

Lwów, 6 XII 1919

Kochany Ojciec.

Odprawiamy właśnie nowennę do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny i tu we Lwowie – i w Krakowie zapewne jeszcze gorliwiej, gdyż tam staraniem Kochanego Ojca zawiązano i założono stowarzyszenie Matki Bożej Niepokalanej. Słyszałem o tym już i pisano mi już parę razy, a nawet zachęcano, bym wstąpił w ślady krakowskich Braci i we Lwowie takie kółko wśród kleryków nowicjuszy założył. Oczywiście, z całej duszy jestem za tym, ale do pewnego czasu się wstrzymywałem, mając do czynienia z materiałem nieobrobionym. Musiałem najpierw choć zgrubsza kandydatów, mojej powierzonych pieczy, przerobić i do życia zakonnego przystosować.

Lecz teraz, gdy już każdy z nowicjuszy ma za sobą 2 – 3 miesiące życia w klasztorze i gdy jeszcze zbliża się święto Niepokalanej, sądzę, iż będzie stosowna pora położyć podwaliny pod wspomnianą budowę. Udaję się więc do Kochanego Ojca z prośbą po instrukcje w tej mierze. Zapewne Ojciec prośbie nie odmówi, choćby dlatego, że Matkę Najśw. Niepokalaną miłuje i stowarzyszenie owe z takim zapalem szerzy.

Nadto ośmielę się przypomnieć nasze stosunki prawdziwie braterskie (choć niedługo to trwało), gdyśmy byli jako klerycy na wakacjach na Kalwarii. Jakoś mi Ojciec przypadł wówczas do serca i zdawało mi się, że obaj mamy jednakowe dążenia i porywy.

Zapewne Ojciec przewyższył mię i pod tym względem umysłowym i w postępie na drodze doskonałości, czuję że nie dorastam do tej miary, co Ojciec, ale przypominam chwile ubiegłe i jeszcze raz proszę o przysłanie potrzebnych informacji.

Pełne szacunku pozdrowienia zasyłam dla O. Magistra Czesława¹, jak również dla kolegów Ojca w urzędzie profesorskim, OO. Henryka² i Wincentego³. Proszę też braciom klerykom powiedzieć, że o nich pamiętam i serdecznie pozdrawiam.

Kończąc, polecam się modlitwom Kochanego Ojca i ściskam po bratersku, chociaż z należnym szacunkiem

br. Wenanty franciszkanin

¹ Czesław Kellar.

² Henryk Górczany.

³ Wincenty Boruń.

